

EXPRESS

ILUSTROWANY

Przykłady zapału i ofiarności

Głębokie zrozumienie dla historycznych wydarzeń znajduje wyraz w coraz to nowych zobowiązaniach

Z całego kraju, z fabryk i hut płynie potężny odzew na apel 9 wielkich zakładów przemysłowych, wzywający do podejmowania zobowiązań w odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Po zobowiązaniach spółdzielni produkcyjnej w Boryszewie i POM w Dąbrowie Niemodlińskiej, stanęły do czynu produkcyjnego gromada Zamorze, pow. Szamotuły i PGR Jaroczewo, okr. Szczecinek, wzywając chłopów i robotników do szlachetnego współzawodnictwa.

W miastach i ośrodkach przemysłowych załogi zakładów różnych gałęzi przemysłu podejmują zobowiązania, dając tym dowód swego głębokiego zrozumienia dla tych historycznych wydarzeń.

A oto kilka spośród wielu meldunków, które nadeszły w dniu wczorajszym z całej Polski:

KATOWICE
Wyprodukować do końca października 200 ton stali, 250 ton surowców, 1.100 ton walcówki ponad plan — to podstawowa treść ponad 300 zobowiązań zespołowych i indywidualnych, jakimi załoga produkcyjna nuty „Kościuszkow” zmanifestowała swe uznanie i pełną solidarność z Programem Wyborczym Frontu Narodowego, jakimi oddaje cześć wielkiemu historycznemu wydarzeniu, którym będzie XIX Zjazd WKP(b).

RZESZÓW
Odpowiadając na apel górników kopalni „Pawel” załoga drugiego zespołu krośnieńskiego kopalnictwa

Złożenie wieńców na grobie bohatera klasy robotniczej Mariana Buczka

WARSZAWA. — 13 lat temu zginął od kuli faszystowskiego najeźdźcy płomienny bojownik o sprawę ludu, o Polskę wolną i sprawiedliwą, długoletni więzień sanacji — Marian Buczek. W rocznicę śmierci gorącego patrioty i internacjonalisty na cmentarzu w Olszynie w miejscowości, gdzie zginął Buczek, odbyła się uroczystość, na której ludność Stolicy i okolic złożyła hołd pamięci bohatera.

Cmentarz wypełniły rzesze robotników, chłopów i młodzieży. Przybyli członkowie Komitetu Centralnego PZPR, min. J. Tokarski i E. Pszczołkowski, towarzysze walki Mariana Buczka, a wśród nich jego żona, przedstawiciele Komitetu Warszawskiego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Zbrani na przemówieniu sekretarza KW PZPR S. Wasilewskiego uczcili pamięć bohatera minutą ciszy, a następnie złożono wieńce



Na olbrzymich plantacjach białych kolonizatorów się robczą stanowią głownie dzieci i kobiety. Na zdjęciu: tak wygląda w Ugandzie (Afryka podzwrotnikowa) całodzienne prace kobiety w polu.

naftowego dla zadokumentowania woli aktywnej pracy dla realizacji zadań Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) uchwaliła na masowo wykonać wstępny plan wydobycia ropy na wrzesień i październik w 100,5 proc., a w gazolinie w 103 proc.

POZNAŃ
We wszystkich wydziałach Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu odbyły się masówki, podczas których robotnicy podejmowali zobowiązania w odpowiedzi na Program Wyborczy Frontu Narodowego i na część XIX Zjazdu WKP(b). Gospodarka narodowa otrzymała dzięki zobowiązaniom 20 wagonów, 12 parowozów oraz 50 agregatów do mechanicznego ładowania węgla do parowozów.

LUBLIN
Odpowiadając na apel 9 wielkich zakładów przemysłowych w dniu 9 bm. podjęła zobowiązania dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz XIX Zjazdu WKP(b) załoga cementowni „Pokój” w Rejowcu.

Postanowiono jeszcze w tym miesiącu wyprodukować dodatkowo ponad plan 100 ton klinieru oraz wydobycie poza przewidzianym planem 600 ton surowca.

Ustawa Tafta - Hitlera

W Chicago nic nie wskórali

Wobec zdecydowanej postawy robotników komisja do badania działalności antyamerykańskiej musiała opuścić miasto

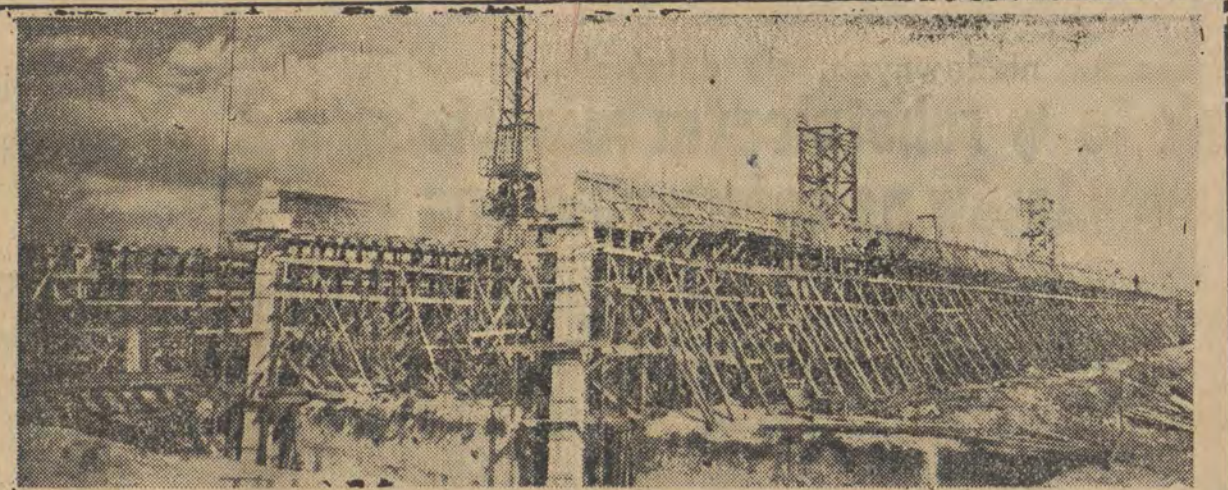
NOWY JORK. — Jak podaje prasa amerykańska, osławiona „komisja do badania działalności antyamerykańskiej” napotkała na stanowczy opór ze strony robotników Chicago. W wyniku zdecydowanych wystąpień robotników, komisja zmuszona była przerwać nagłe swoje posiedzenia i wyjechać z Chicago.

Komisja przybyła do Chicago w celu złamania oporu 30 tysięcy strajkujących robotników towarzystwa „International Harvester Company”.

Pierwszą „niespodzianką”, z jaką zetknęła się komisja, były liczne pikety

30 osób zginęło pod szczątkami odrzutowca który eksplodował w powietrzu

LONDYN. — Z Farnborough (Anglia południowa) donoszą, że ogólna liczba śmiertelnych ofiar niedawnej katastrofy lotniczej wzrosła do 30. Przeszło 40 osób rannych podczas tej katastrofy przebywa w szpitalu. Katastrofa nastąpiła podczas pokazu nowego odrzutowca, który eksplodował w powietrzu. Płonący silnik samolotu spadł w tłum widzów, zgromadzonych na zboczach pobliskiego wzgó-



Załoga Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie podjęła cenne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b). Robotnicy budujący fabrykę zobowiązali się m. in. wyrównać zaległości z m-ca sierpnia i przekroczyć od 100 — 120 proc. plan m-ca września w robotach budowlanych — szczególnie w hall narzędziowej.

Na zdjęciu: fragment budowy halli śrub i nitów.

CAF — fot. Baranowski

Delegacje zagraniczne na obchody tygodnia walki z faszysmem i wojną przybywają do Polski

WARSZAWA. — W związku z międzynarodowym tygodniem walki z faszysmem i wojną przybywają do Warszawy delegacje zagraniczne, które wezmą udział w obchodach organizowanych w Polsce.

Dnia 10 bm. przybył do Stolicy, witany przez przedstawicieli rady naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, sekretarz FIR oraz przedstawiciel związku byłych bojowników ruchu oporu we Francji — A. Ouzoulias. Przybyła również delegacja niemieckiego związku b. ofiar faszysmu VVN, na której czele stoja — H. Brandt i E. Kleuchmann.

W czasie pobytu w Polsce delegaci zagraniczni spotkają się z członkami Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz z wiceprezesa b. kaźni hitlerowskich — Oświeciem i Majdanek.

Wszyscy katolicy skupią swe wysiłki wokół podstawowych zadań narodowych

Z obrad konferencji intelektualistów i działaczy katolickich przy PKOP

WARSZAWA. — W związku z ogłoszeniem przez Komitet Frontu Narodowego Programu Wyborczego, od była się 9 bm. w Warszawie ogólnopolska konferencja intelektualistów, działaczy i przedstawicieli prasy katolickiej, zorganizowana przez komisję intelektualistów i działaczy katolickich przy Polskim Komitecie Obróńców Pokoju.

Obrady konferencji, której przewodniczył ks. prof. dr Jan Czuj, dziekan wydziału teologii katolickiej U. W., poświęcone były dyskusji nad referatem znanego działacza katolickiego Bolesława Piaseckiego pt.: „Perspektywy rozwojowe Frontu Narodowego w Polsce”.

Po dyskusji zgromadzeni na konferencji duchowni i świeccy intelektualiści i działacze katolicy z całego kraju uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

Komisja intelektualistów i działaczy katolickich przy Polskim Komitecie Obróńców Pokoju uważa za swój obowiązek podkreślić potrzebę zjednoczenia się we Frontie Narodowym wszystkich Polaków, niezależnie od zachodzących różnic światonogajowych. Front Narodowy, wyrażając najistotniejsze cele współ-

czesnej polskiej racji stanu, skupić wien całe społeczeństwo pod kierownictwem rządu Rzeczypospolitej.

Głosząc zasadę, że cele Frontu Narodowego są wspólnym, nadrzędnym dobrem wszystkich obywateli naszego kraju, komisja wzywa katolików polskich, świeckich i duchownych, by w tym ważnym dla narodu momencie, skupili swe wysiłki wokół podstawowych zadań narodowych — jak: umacnianie polskości Ziemi Zachodnich, obrona ich przed stale wzrastającym rewizjonizmem Niemiec zachodnich, podjęciem przez rząd Stanów Zjednoczonych, realizacja wytycznych gospodarczych planu 6-letniego, przeciwstawienie się wszelkim próbom rozłamania nowej wojny światowej.

W obliczu wzmagającej się propagandy wojennej rządów światła zachodniego, komisja intelektualistów i działaczy katolickich prowadziła będzie nadal z całą usilnością akcję propagandy w obronie pokoju.

Otwarcie pawilonu polskiego na Targach Lipskich

BERLIN. — 9 bm. w godzinach wieczornych odbyło się oficjalne otwarcie pawilonu polskiego na Targach Lipskich. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele rządu NRD, niemieckich i zagranicznych kół gospodarczych oraz prasy. Stosunkowo licznie reprezentowane były koła gospodarcze zachodnio-niemieckie i zachodnio-europejskie.

Kierownik polskiej delegacji rządowej na Targi Lipskie, minister Przemysłu Lekkiego Stawiński, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił niestanny wzrost znaczenia międzynarodowego Targów Lipskich.

Minister Stawiński omówił obszernie osiągnięcia Polski w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego.

Następnie goście zwiedzili pawilon polski, oglądając z dużym zainteresowaniem ekspozycję przemysłu polskiego.

W 101,1 proc. zrealizowała załoga Nowej Huty plan sierpniowy

KRAKÓW. — Budowniczy Nowej Huty odnieśli nowy sukces. Sierpniowy plan budowy olbrzymiego kombinatu zrealizowany został w 101,1 proc. Przekroczenie sierpniowych zadań produkcyjnych jest po ważnym osiągnięciem.

Plan na sierpień był wyższy o 7,8 proc. od planu lipcowego, a w porównaniu z zadaniami postawionymi przed budowniczymi kombinatu w styczniu br., plan sierpniowy był większy z góra dwukrotnie.

Posiedzenie Niemieckiego Komitetu Obróńców Pokoju

BERLIN. — Dnia 10 bm. rozpoczęły się tu obrady Niemieckiego Komitetu Obróńców Pokoju. Obradom przewodniczył prezes komitetu prof. dr Friedrich. Sekretarz generalny komitetu Heinz Willmann złożył sprawozdanie z realizacji uchwały Światowej Rady Pokoju i z przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu.

W Anglii zaniepokojenie Konkurent z USA okazał się sprytniejszy

LONDYN. — Brytyjskie koła handlowe z niepokojem komentują działalność prezesa wielkiego amerykańskiego towarzystwa naftowego „Cities Service”, Jonesa, w Iranie.

Dziennik „Sunday Times” podkreśla, że Jones przed wyjazdem do Iranu widział się z Trumanem.

Dziennik „Raynolds News” stwierdza, że Jones zawarł transakcję o zakup nafty irańskiej mimo sprzeciwu rządu brytyjskiego i wielkich towarzystw naftowych i w ciągu najbliższych tygodni rozpocznie ekspedycję nafty irańskiej do Ameryki.

ODROZONO POSIEDZENIE MEDZLISU

MOSKWA. — Agencja TASS podaje z Teheranu: Prasa teherańska donosi, że wyznaczone na 10 września posiedzenie medzlisu odroczone zostanie prawdopodobnie do 15 bm.

Dziennik „Journal de Teheran” wyjaśnia, że premier Mossadik „kontynuuje rokowania”, które jakoby „mogą się zakończyć rozwiązaniem sprawy nafty”, i że pragnie on zawiązać się w medzlisie po zakończeniu tych rokowań.

Młodzi patrioci niemieccy przed faszystowskim sądem

BERLIN. — Jak donosi Agencja ADN, przed faszystowskim sądem specjalnym w Dortmundzie trwa proces 5 młodych patriotów niemieckich.

ustawione przez strajkujących robotników. Pikety zajęły gmach, gdzie urzędowała komisja i uniemożliwiły jej działalność.

Nazajutrz wokół gmachu, gdzie obradowała komisja, skoncentrowano uzbrojone oddziały policji. Nie przestraszyło to jednak robotników.

Istotne cele komisji do badania działalności antyamerykańskiej poddał ostrej krytyce m. in. przywódca miejscowego oddziału zjednoczonego związku zawodowego robotników przemysłu elektrycznego i radiowego, b. członek Izby Reprezentantów ze stanu Minnesota, John Bernard.

Na zapytanie, po czyje stronie są jego sympatie w wojnie koreańskiej, czy po stronie „narodów zjednoczonych”, czy Koreańskiej Republiki Demokratycznej, J. Bernard odpowiedział: „Moje sympatie są po stronie naszych i in. żołnierzy, którzy niepotrzebnie giną w Korei, a także po stronie wszystkich tych, którzy mordują w tej bezsensownej wojnie. Należy bezwzględnie położyć kres przelewowi krwi w Korei”.

Dziennik „Chicago Sun and Times” podaje ciekawy incydent, jaki miał miejsce w czasie jednego z posiedzeń komisji. Radca prawny komisji, Taverner — pisze dziennik — mówiąc o ustawie Tafta-Hartleya omylił się i nazwał ją „ustawą Tafta-Hitlera”. Wywołało to ogólny śmiech na sali. „Nawet tu prawda wychodził niekiedy na jaw” — powiedział wówczas J. Bernard.

Z czasów niedawnych, ale dalekich...

Jak to w robotniczym mieście kandydatów na sejm wybierano

NINIEJSZYM mamy zaszczyt przedstawić naszym Czytelnikom kandydatów na posłów z trzech okręgów nr nr 15, 16, 17, obejmujących teren Łodzi. Ci ludzie mieli reprezentować nasze miasto w sejmie 1935 roku:

Interesów Bałut w ówczesnym sejmie miał bronić sam prezes stowarzyszenia kupców, pan Józef Trawkowski.

Cóż miał wspólnego p. Trawkowski z nędzą bałucką, skąd było wiadomo, że on to właśnie najlepiej będzie bronił w sejmie interesów biedoty? Otóż na Bałutach zarobił p. Trawkowski niemało pieniędzy na wyzyskiwaniu właśnie tej nędzy. Komuż innemu mogłoby więc tak bardzo, jak jemu, zależeć na utrzymaniu tego stanu bez zmiany? Przecież ca i wielu z reprezentowanych przez niego kupców na tej nędzy robili majątki. Biedak, który brał w sklepiku na kredyt, musiał płacić, ile kupiec zażądał, przepłacał na wszystkim.

A oto następny kandydat wysunięty dla obrony interesów robotników. Pan Józef Pogonowski, to przecież znany w Łodzi działacz „robotniczy”. Tak reklamował się w przed wojennych pismach, które z zachwytem rozpiszywały się o jego działalności dla dobra robotników. Poza tym pan Pogonowski był szanowanym i znanym obywatelem. Można było mieć do niego zaufanie. Miał przecież aptekę, był prezesem Towarzystwa Kredytowego, które wspierało łódzkich kamieniczników. Oprócz tego piastował godność członka zarządu Banku Spółdzielczego i wiceprezesa Banku Polskich Kupców i Przemysłowców. Z całym oddaniem pracował na dwóch frontach. Na jednym krzyczał, że kocha i broni robotników, a na drugim pił ich krew. Nie bierzcie tego tak dosłownie. On sam robotników nie wyzyskiwał. Brudną robotę robili za niego inni: przemysłowcy, kupcy i kamienicznicy, on tylko czerpał czyśte zyski poprzez udział w bankach.

Jak wiadomo, Łódź była zawsze miastem robotniczym. Toteż byłby wstyd, gdyby wśród 14 kandydatów na posłów byli tylko ci dwaj „obrońcy” robotników. A więc byli i inni.

Taki np. kandydat — Karol Algajer. Pisała o nim prasa, że był socjalistą. I on chciał bronić robotników, mimo że robotnicy jego nie chcieli. Stał się do wyborów i oświadczył, iż lepiej, kiedy robotnicy będą kogoś mieli w sejmie, kto by się ujął za ich krzywdę. P. Algajer był też działaczem tzw. „żółtych” związków zawodowych i koniecznie chciał być w sejmie. To była przecież przed wojną niezła posada.

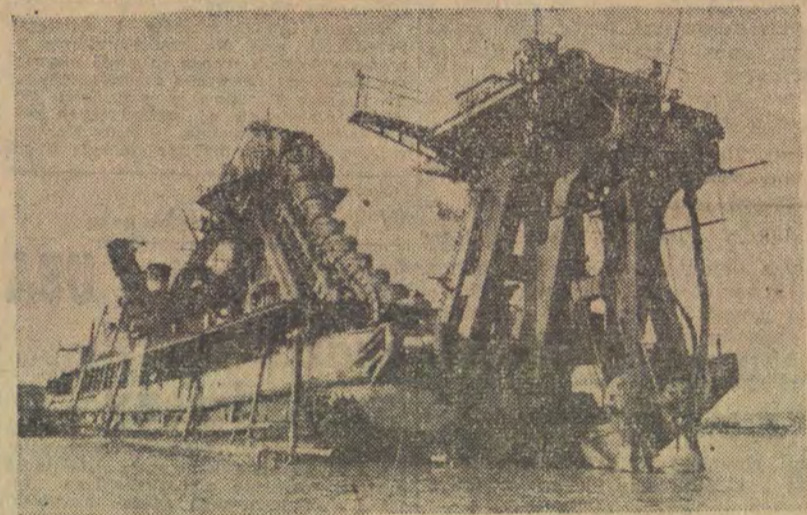
No i czwarty „obrońca” robotników — Michał Wymysłowski. Ten miał większe „zasługi” i tylko on z tych trzech kandydatów został posłem. Jego główną zasługą było to, że już podczas przewrotu majowego i bezpośrednio po nim brał udział w wiecach i manifestacjach robotniczych, gdzie jako jeden z pierwszych nawoływał robotników do poparcia Piłsudskiego. Czy wyobrażacie sobie, ile na to trzeba było mieć odwagi, jak on się narażał? Nieraz ratowała go granatowa policja przed pobiciem i wściekłością robotników. Kto go wysunął na kandydata i kto na niego głosował, to już tajemnica pana wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka, który „zarządził” wyborami.

— Wystarczy — powiedział pan wojewoda. — Robotnicy mają już cześć tych kandydatów na posłów. Jednego z nich przepchniemy i będzie spokój.

Tak więc pozostałymi kandydatami byli: Marian Wadowski — działacz Związku Legionistów i BBWR, wysunięty jako przedstawiciel urzędników skarbowych; Tadeusz Antoni Hejnowski — wiceprezes związku handlowców; Jakub Minberg — przemysłowiec, prezes Banku Kupieckiego; Alfred Bilyk — adwokat, znany działacz sanacyjny; Zygmunt Fiedler — przemysłowiec; Stanisław Kopczyński — piekarz, jeden z najbogatszych w Łodzi i jeszcze kilku im podobnych.

Tak więc Łódź, licząca ponad 80 procent ludności robotniczej, nie miała wśród kandydatów na posłów do sejmu 1935 roku ani jednego prawdziwego robotnika. Tak wyglądały rządy sanacji i wybory pod znakiem pałki.

B. Lesman



Dla poparcia Programu Wyborczego i dla uczczenia Zjazdu WKP(b) Rośnie ilość zobowiązań

podejmowanych przez załogi łódzkich zakładów pracy

DWA WIELKIE WYDARZENIA, KTÓRYMI ŻYJE DZIŚ CAŁY NARÓD — ZBLIŻAJĄCE SIĘ WYBORY ORAZ XIX ZJAZD WKP(b) — W DALSZYM CIĄGU MOBILIZUJĄ ZAŁOGI FABRYCZNE DO CORAZ SZERSZEGO UDZIAŁU W CZYNIE PRODUKCYJNYM. W DNIE 10 WRZEŚNIA, W ODPOWIEDZI NA WEZWANIE 9 PRZODUJĄCYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH W KRAJU, ODBYŁY SIĘ MASÓWKI ROBOTNICZE W WIELU ŁÓDZKICH FABRYKACH, A M. IN. W ZPB IM. I MAJA, ARMII LUDOWEJ, K. LIEBKNECHTA, OFIAR 10 WRZEŚNIA, W LICZNYCH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU METALOWEGO, DZIEWIARSKIEGO I ODZIEŻOWEGO.

TKACZE zakładów im. K. Liebknechta w Łodzi w ciągu 2 miesięcy dadzą krajowi 35.748 m tkanin ponad plan, przy czym łączna wartość zobowiązań podjętych przez załogi tkalni i przedalni przekracza sumę pół miliona zł.

Szczególnie mobilizujące były tu zobowiązania wielowarsztatówki Marii Lewandowskiej, która postanowiła podnieść nie tylko ilość, ale i jakość wykonania tkanin i 69-letniej przodownicy pracy, Władysławy Kowalczyk, która zapowiedziała podwyższenie swej wydajności o dalszych 5 kg przędzy dziennie.

Człowiek zmienia przyrodę

W czasie prac przy wykopie pod fundamenty Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej duże usługi oddaje postębiarka „Piatletka”. Maszyna ta wydobywa w ciągu doby tysiące metrów sześciennych żwiru i skalistego gruntu. Na zdjęciu: postębiarka „Piatletka”. Fot. — CAF

Kowalczykową wybrano także do Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

W 45 ROCZNICE...

SZCZEGÓLNIENIE podniosły charakter miało zebranie załogi ZPDz. im. Ofiar 10 Września 1907 r. Zbiegło się ono bowiem z 45 rocznicą stracenia przez władze carskie grupy rewolucyjnych robotników łódzkich.

— Zginęli oni w walce o wolność i sprawiedliwość — mówił majster Zawadzki składając zobowiązanie — umożliwiając nam dzisiaj osiągnięcie wspólnych wyników w naszym socjalistycznym budownictwie. Życie i walka takich ludzi, jak Waryński, Kasprzak, oraz pamięć ofiar poległych w Łodzi w 1907 r., zobowiązują nas w naszej walce i pracy.

Po odczytaniu Programu Wyborczego Frontu Narodowego i wyborze Zakładowego Komitetu Wyborczego, podjęto szereg zobowiązań, których łączna wartość wynosi 237.585 zł.

W ZAKŁADACH M-3

ROZUMIEJĄC znaczenie wielkich wydarzeń historycznych, jakimi są wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz XIX Zjazd WKP(b), zobowiązujemy się do usprawnienia pracy w oddziale transformatorowym — padają słowa przedstawicieli tegoż oddziału zakładów M-3 w Łodzi.

Inżynierowie Bartosik i Korecki zobowiązują się wykonać do dnia 1. X br. instalację siły i światła w nowopowstałym oddziale, załoga kablowi zaoszczędzi do końca roku 200 kg miedzi — oto niektóre z licznych meldunków załogi M-3, która na uroczystej masówce zamałowała swe gorące uczucia dla ludowej Ojczyzny.



E. SULIKOWSKA: Pragnie Pani wziąć na wychowanie dziecko za zgodą jego rodziców, obarczonych licznym potomstwem. Chodzi teraz o to, komu będzie wypłacany zasiłek rodzinny. Jeżeli dziecko nie pozostaje we wspólnocie rodzinnej i domowej z rodzicami — zasiłek wypłaca się tej osobie (jeżeli pracuje), przy której dziecko zamieszkuje i która je utrzymuje. Wymagane będzie zaświadczenie komitetu blokowego, że dziecko jest na Pani utrzymaniu.

ZDZISŁAW KUJAWA: Zwolniono Pana z pracy z powodu reorganizacji z 2-tygodniowym wymówieniem. Do prawa korzystania z urlopu brakowało 5 tygodni. Po pięciodniowej przerwie w pracy zaangażował się Pan do innej instytucji. Powstaje pytanie, czy instytucja ta jest obowiązana udzielić teraz Panu urlopu? Gdyby został Pan przeniesiony służbowo, wtedy przy zachowaniu ciągłości pracy — należałoby się i urlop. Jednakże przechodząc do nowego zakładu pracy, zawarł Pan nową umowę i stosunek służbowy z poprzednią instytucją był już rozwiązany. Obecnie wobec krótkiej, tj. 5-dniowej przerwy w pracy — zachował Pan tylko prawo do nieprzerwanego korzystania z zasiłku rodzinnego i je dymnie w tym rozumieniu powinien Pan traktować w danym wypadku ciągłość pracy.

Nowy kwartalnik poświęcony przyjaźni polsko-radzieckiej

W połowie września ukaże się nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego pierwszy numer czasopisma „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego”. Czasopismo poświęcone będzie: rusycystyce polskiej, polsko-radzieckiej współpracy kulturalnej i naukowej, rozwojowi kultury i nauki narodów Związku Radzieckiego, kwestiom tradycji przyjaźni polsko-rosyjskiej i polsko-radzieckiej.

Czasopismo ogłasza: artykuły naukowe, teksty dokumentów archiwalnych, informacje o radzieckich polonistach i polskich radzieckich oraz o zagadnieniach kultury i nauki radzieckiej, a zwłaszcza o współpracy kulturalnej polsko-radzieckiej, zamieszcza przeglądy bibliograficzne oraz recenzje. Cena egzempl. zł 5.

75 lat temu urodził się Feliks Dzierżyński, wielki polski rewolucjonista, jeden z czołowych przywódców SDKPIL, bohater Października, wierny współbojownik Lenina i Stalina.

Podróż z Piotrogradu do Moskwy

(Z opowiadań o Feliksie Dzierżyńskim)

SEKRETARZ w milczeniu wszedł do gabinetu Dzierżyńskiego i położył na stole telegram.

„W Piotrogradzie został zamordowany Urycki”. Dzierżyński przeczytał i przetarł ręką czoło. Potem spojrzął na sekretarza. Ten znał już owo zaledwie mglnie trwające spojrzenie żelaznego Feliksa: dziecięce i bezradne. Spojrzenie to zjawiało się w jego oczach wtedy, gdy dopuszczono się jakiejś strasznej, nie dającej się naprawić nikczemności, niezrozumiałej dla jego czystej duszy. Zadzwoił telefon.

— Tak, Włodzimierzu Iljczu. Dobrze, Włodzimierzu Iljczu.

Powiedział słuchawkę i odezwał się do sekretarza:

— Jadę do Piotrogradu.

W Piotrogradzie, w Smolnym wręcono mu drugi telefonogram.

Czytał go długo, nie wierząc własnym oczom, zdawało mu się, że postradał zmysły, że to jakiś dziwny i straszny sen.

— W Moskwie trzema wystrzałami został ciężko zraniony, być może śmiertelnie — Lenin... Lenin bliski śmierci... Strzelano do Lenina...

Wczoraj słyszał głos Lenina, a przedwczoraj Lenin — z wesołym uśmiechem w oczach — rozmawiał z nim zupełnie z bliska...

Przeżył jeszcze dwa razy telegram, potem zapisał:

Jurij German

— Kiedy odchodzi pociąg do Moskwy?

Nie dosłyszawszy odpowiedzi udał się na dworzec. Mówiono mu o specjalnym wagonie, ale nie słuchał. Na plecach miał przerzuconą żołnierską torbę, czapkę ściągnął nisko na oczy. Szedł w rozpiętym szynelu, w dużych, z wytartymi obcasami butach. Nikt nie widział wyrazu jego oczu — tam pod nisko opuszczonym daszkiem czapki; był to, być może, znów wyraz dziecięcego niezrozumienia.

Do Lenina? Strzelać do Lenina?...

...Tak dotarł do dworca.

W owych latach dworzec był brudny, okopcony, zanieczyszczony, opluty.

Zwolna w tłoku wyszedł na peron i dobiegł do jakiegoś pociągu, stojącego na odległych torach.

Pociąg dopytywał się, kiedy ten pociąg będzie w Moskwie. Okazało się, że dopiero jutro rano.

Pociąg był mieszany i składał się z wagonów pasażerskich, towarowych, a nawet z węglarek. Wszystkie miejsca były zajęte, dachy zaś szczerlinie pokryte ludźmi. Podróżnicy stali również w przejściach między wagonami i na buforach. Nawet parowóz był oblepiony pasażerami. Był to pociąg „pośpieszny”.

Dzierżyński przeszedł się dwa razy wzdłuż pociągu — nigdzie nie było wolnego miejsca. W końcu powiedział do jakiegoś brodatego szerywonoarmisty:

— Posuń się, towarzyszu.

Brodacz ustąpił Dzierżyńskiemu część stopnia, potem obaj przemieśli się na bufor...

O czym myślał Dzierżyński w tę gwiazdzistą, chłodną noc sierpniową?

Być może wspominał o tym, jak przed wieśmi laty jechał dorożką z Leninem i Nadeżdżą Konstantynówną. Wspominał o tym, jak Lenin niepokoił się, że Dzierżyńskiemu jest nie wygodnie siedzieć na koźle; jakież wesołe i miłe oczy miał Lenin, kiedy mówił:

— Trzymajcie się. Czyż można tak? A my że zsiądziemy wszyscy i pójdziemy piechotą. Co?...

...Być może wspominał więzienia, w których przesiedział jedenaście lat. Aleksandrowskie więzienie etapowe? Orłowskie więzienie katorżnicze? Więzienia w Kownie? Zesłanie na Syberię?...

...A może myślał o tym, że jako przewodniczący WCzK zobowiązany jest strzec życia przywódców i że największy wódz świata, być może, umiera teraz w tej chwili?...

...A może myślał o słowie honoru wroga?

O tym, jak zwolniony pod słowem honoru generał Krasnow uciekł nad Don i przez długi czas zraszał ziemię krwią ludzką. A przecież dał słowo honoru, że nigdy nie wystąpi zbrojnie przeciwko władzy Rad... Albo o monarchiście Puryszkiewicz i jego słowie honoru?

Albo o członkach Centralnego Komitetu partii kadeckiej Dawydowie i Kiszkinie? Oni również dawali słowo honoru przyzwoitych ludzi.

Przychodziły mu może na pamięć słowa Lenina, wypowiedziane w ową noc, kiedy pod Smolnym płonęły ogniska i na stopniach stały karabiny maszynowe. Owej nocy Dzierżyński mianowany został przewodniczącym WCzK.

— Natychmiast przystępujcie do roboty — powiedział wtedy Lenin na pożegnanie. — Nie wierzę w ich słowo honoru i nigdy nie uwierzę...

Owej nocy Dzierżyński, opuszczając Smolny, obejrzał się i poszukał oczami okna pokoju, w którym pozostali Lenin i Stalin. Lenin przy telefonie, Stalin zaś z wygasłą fajką w ręku.

— Nie wierzę w ich słowo honoru — powiedział Lenin — i nigdy nie uwierzę...

...A może kreślił w swojej wyobraźni obraz Lenina: jego postać, sposób mówienia, oczy. Kiedyż widzieli się ostatni raz? O czym mówił Lenin? Nie była to, zdaje się, długa rozmowa. Zwięzła, jasna i prosta jak zawsze...

...Nikt nie wiedział, o czym myślał Dzierżyński owej nocy sierpniowej. Do Moskwy przyjechał jeszcze bardziej wychudzony, z zacienionymi wargami, z ostrą zmarszczką na czole.

Wszedł do Lenina i stanął przy drzwiach. Lenin nie odzyskał przytomności.

Dzierżyński stał przy drzwiach, z rękami za skórzanym pasem, niedługo, pięć minut. Potem wyszedł i skrył się za rogiem domu. Tutaj zdawało mu się, że ktoś go ścisnął za gardło. Potrząsnął głową, zacisnął zęby i oparł się plecami o ścianę domu. Dusił się...

Po chwili z jego oczu spłynęły dwie łzy. Dopiero teraz pojął, że płakał. Nie ulżyło mu to jednak, przeciwnie, ból jego wzmożł się jeszcze bardziej.

Wyszedł z domu i szybko skierował się ku bramom Kremła. Naprzeciw niego szedł opierając się na lasce, Gorki, w kapeluszu o szerokim rondzie. Przywitali się w milczeniu.

— Tak — powiedział Gorki. — Takie to sprawy. Tak. Machnął ręką i poszedł do Lenina. Dzierżyński udał się do WCzK.

OBRZĄDKI z miasta

Zagadki PTL

Przed wystawą lokalu Państwowych Teatrów Lalek przy ul. Przejazd 4 gromadzą się miłośnicy zagadek umysłowych. Frapują ich trzy wystawione eksponaty: ślimak z napisem — „przed wojną”, kozica z napisem — „dziś” i samolot z napisem — „jutro”.

— Tu chodzi o naszą pocztę — tłumaczy jakiś obywatel. — Przed wojną wlokła się jak ślimak, dziś jest ruchliwa jak kozica, a jutro będzie pracować jeszcze szybciej, jak samolot...

Ktoś inny dowodził, że eksponaty wyobrażają gości, którzy przed wojną jadł ślimaki, dziś wyprawia futerka, które jutro samolotem z wiezie na Targi, ale jak jest naprawdę, nie można się dowiedzieć, bo drzwi do PTL zamknięte są załuzami.

Wybuch w „Liliane”

Przy stoliku w kawiarni „Liliana” siedzieli kilka osób. Uprzejma kelnerka podała butelkę ciemnego piwa. Spragniony konsument otworzył ją i w tej chwili z otworu trysnął kipiący gejzer. Goście odskoczyli, ale już było za późno. Marynarki, suknie, spodnie — cała garderoba w promieniu trzech metrów skąpana była w piwie.

Gdy kelnerka przybiegła na pomoc, butelka i goście kipieli nadal, a na dnie perlito się już tylko trochę piany.

To się nazywa pomysłowa współpraca. Nasze pralnie chemiczne nie mogą wykonać planu, więc zawierają umowę z browarami.

Wątpliwości wykluczone

Jeszcze w szkole nauczyciel przyrody mówił nam, że grzyby bywają jadalne, tj. nadające się do spożycia i niejadalne, czyli trujące.

Alé nigdy nie słyszałem, żeby były jadalne niejadalne. Dowiedziałem się o tym dopiero wczoraj, przechodząc koło wystawy sklepu uwarzyniczo-owocowego MHD nr 310 przy ul. Piotrkowskiej 100. Przy skrytyczce pięknych jabłek zobaczyłem wypisane „jadalne”. Jeszcze z wykrzyknikiem, żeby nie było żadnych wątpliwości.

Nie wątpię, że te jabłka są jadalne. Ale napis — stanowczo niestrawny.



Pracownicy służby mechanicznej wozia kutnowskiego PKP pragnąc wyrazić swe poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego oraz uczcić XIX Zjazd WKP(b) podpisał listy gwarancyjne dla 24 parowozów.

Pięknie to zobowiązanie, które przyniesie ponad 21.000 zł dodatkowych korzyści, złożył w imieniu towarzyszy pracy maszynista Stefan Pacalowski. Pacalowski — widoczny na naszym zdjęciu — jest przewodnikiem pracy, odznaczonym srebrnym i złotym krzyżem zasługi.

Wezeł kutnowski wezwał do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkich pracowników łódzkiego okręgu PKP.

Dla pokoju i szczęścia przyszłych pokoleń Umiłowanie ludowej Ojczyzny

łączy nas w szeregach Frontu Narodowego Łodzianie wybierają Obwodowe Komitety Wyborcze

SPOŁECZEŃSTWO ŁODZI Z POWAGĄ I ZAPALEM PRZYGOTOWUJE SIĘ DO MAJĄCYCH SIĘ ODBYĆ W DNIU 26 PAŹDZIERNIKA BR. WYBORÓW DO SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ, NA TERENIE MIASTA ODBYWAJĄ SIĘ LICZNE ZEBRANIA MIESZKAŃCÓW, KTÓRZY WYBIERAJĄ OBWODOWE KOMITETY WYBORCZE FRONTU NARODOWEGO. DO KOMITETÓW TYCH WCHODZĄ LUDZIE WSZYSTKICH ZAWODÓW, PARTYJNI I BEZPARTYJNI, LUDZIE RÓŻNYCH ZAPATRYWAN I WIERZEN. W CZORAJ ODBYŁY SIĘ WYBORY W OBWODACH 90, 94, 97, 35, 32, 34 I W KILKU INNYCH.

MOŻE to być w piątym rzędzie, a może w szóstym. Nie wiem na pewno. Siedzieli obok siebie. Matka i córka. Rozmawiali. O czym? Nie trudno było się domyślić. Na kolanach bowiem trzymały rozłożony numer gazety z Programem Wyborczym Frontu Narodowego.

Nie tylko zresztą one. Wszyscy ze

brani w świetlicy przy ul. Jaracza 68 mówili o mających za chwilę nastąpić wyborach do Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Po zapoznaniu zgromadzonych z treścią Programu Wyborczego przystąpiono do dyskusji.

— Jestem z zawodu ślusarzem, pracuję w ZPO im. Fornalskiej jako kierownik komórki wynalazczej — powiedział na wstępie ob. Szefer Szurnak. — Równocześnie uczęszczam do Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej. Jestem jednym z tych, którym Polska Ludowa umożliwiła naukę. Czyż bowiem przed wojną, w okresie rządów kapitalistycznych, zwykły robotnik — ślusarz mógł mieć nadzieję zostania inżynierem? Nie. Dlatego też w pełni zdaje sobie sprawę z wielkości przemian, jakie zachodzą w naszym państwie i ze wszystkich sił pragnę nie przyczynić do rozwoju naszej Ojczyzny.

Ob. Leonard Kałużko jest pracownikiem spółdzielni „Wedliniarz”. Ma rodzinę. O niej też myślał zabierając głos w dyskusji.

— Wszyscy ludzie dobrej woli — mówił — pagną jednego: pokoju i szczęścia. Drogi utrwalenia tego pokoju wskazuje nam Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Przemawiał również przedstawiciel młodzieży, ZMP-owiec ob. Warzecki z ZPO im. Fornalskiej.

— Po raz pierwszy w życiu przystąpię do głosowania, po raz pierwszy wrzucę kartkę do urny wyborczej. Przed wojną młodzież miała ograniczone prawa wyborcze. W październiku pójdziemy do wyborów wraz z wami, obywatele, my — młodzież, wraz z wami będziemy nieść sztandar pokoju i socjalizmu.

Wypowiedzi poszczególnych mówców przyjmowane były gromkimi oklaskami. Następnie wybrano członków Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Padają po kolei nazwiska. Robotnicy inteligenci, rzemieślnicy, kobiety, młodzieżowcy — ludzie znani i wartościowi, przedstawiciele bloków należących do 35 obwodu.

„Zwykły żołnierz” na scenie Teatru Żydowskiego

„Zwykły żołnierz” — to tytuł sztuki osnutej na tle walk klasy robotniczej w Polsce w latach dwudziestych. Bohaterem jej jest znany rewolucjonista żydowski Naftali Botwin.

Sztukę tę napisaną przez Grzegorza Smolara wystawia obecnie Państwowy Teatr Żydowski w Łodzi. Premiera odbyła się w dniu 12 września. Reżyserowali sztukę Ch. Buzgan i N. Meister. Scenografia E. Soboltowej.

Przed wojną szafa od sasa, łóżko od lasa...

Dziś — ładne meble

zdobią mieszkania ludzi pracy

WEJDZIE do któregośkolwiek sklepu CHPD. O każdej porze dnia zastaniecie w nim i meble, i kupujących. Przed wojną sklepy też były pełne mebli, tylko że... kupujących jakoś mało było widać. W każdym razie nie byli to, jak dziś, ludzie pracy: robotnicy, inteligenci, czy

Bo wówczas ledwo można było zwiózć koniec z końcem — głodowe zarobki nie wystarczały na poważniejszy bądź co bądź wydatek na meble. Poza tym przed takim wydatkiem wstrzymywało zagrażające wciąż widmo bezrobocia. To też mieszkania ludzi pracy umeblowane były przeważnie byle jak, szafa od sasa, łóżko od lasa.

A dziś? Nie trzeba wcale zaglądać do mieszkań, wystarczy popatrzyć na trwający bez przerwy ruch w sklepach Centrali Handlowej Przem. Drzewnego. Meble do-

słownie rozchwytywane są przez klientelę. Po wyzwoleniu wzrosły bowiem potrzeby i wymagania, które dzisiaj, dzięki temu, że podniosła się stopa życiowa, można zaspokoić.

— Miesiące obecny będzie lepszy od poprzednich w zaopatrzeniu — oznajmiają w dyrekcji CHPD. — Przemysł kluczowy zwiększył produkcję, więc otrzymamy większe niż dotąd przydziały. Nadejdą dość duże transporty tak bardzo poszukiwanych mebli kuchennych w cenie 1.256 zł za komplet, 3-drzwiowe szafy orzechowe o wysokim połysku, łóżka, tapczany, efektowne sekretarzyki z orzecha i inne normalnie spotykane w sprzedaży meble...

Nasz przemysł kluczowy produkuje nie tylko estetyczne, ale i praktyczne meble. Ostatnio coraz większym powodzeniem cieszą się fotele-łóżka. Popyt na nie wzrósł do tego stopnia, że możliwości zakładów podlegających przemysłowi kluczowemu okazały się nie wystarczające. Skłoniło to miejscową dyrekcję CHPD w Łodzi do nawiązania kontaktu z łódzkimi spółdzielniami pracy, które przestawiają swą produkcję na cieszące się takim powodzeniem fotele-łóżka.

Do masowego ich wytwarzania przystępują trzy spółdzielnie: „Tapiicer”, „Im. 19 Kwietnia” oraz spółdz. pomocnicza „Drewno”. Łącznie mają one produkować do 100 takich mebli miesięcznie, a z biegiem czasu do 300.

Fotel-łóżko jest o tyle wygodniejszy od normalnego tapczanu, że zajmuje o wiele mniej miejsca. (M)

Wnioski nasuwają się same

Mamy w Łodzi dobre teatry

Dlaczego więc nie dopisuje frekwencja?

TRZY tysiące łodzian może codziennie korzystać z przedstawień teatralnych. Niestety, widowiska naszych teatrów nie są często zapelnione. Nie dopisuje frekwencja. Tylko Teatr Powszechny wykonał plan półroczny w 83 procentach — w pozostałych jest znacznie gorzej.

Jakie są przyczyny tego zjawiska? Sprawa ta była tematem narady aktywu teatralnego, zorganizowanej we wtorek przez Wydział Propagandy KŁ PZPR.

Należałoby przede wszystkim — dążąc do lepszej organizacji widowni — wzmocnić więzy, łączące teatry z zakładami pracy.

Referenci kulturalno - oświatowi i kierownicy świetlic czynią stanowczo za mało, ażeby rozpropagować dobrą sztukę wśród robotników.

Jest wiele sposobów, które przyczynić się mogą do wzmocnienia zainteresowania teatrem na terenach fabryk. Są gazetki ściennie, które omawiając bieżący repertuar teatralny, zachęcić mogą robotników do pójścia do teatru. Radiowęzły, również mogą być wykorzystywane w tym kierunku. Można przez nie nadawać krótkie pogadanki itd.

Bardzo też opieszale idzie sprzedaż biletów ulgowych w zakładach pracy. Obecnie stosowany system, przynajmniej dla grupom złożonym z 10 widzów, okazał się w praktyce nieży-

ciowy. W mniejszych zakładach pracy nie zawsze daje się zebrać 10-osobową grupę — nie zawsze może robotnik wiedzieć, czy w środę następnego tygodnia będzie mógł pójść na przedstawienie...

System sprzedaży biletów ulgowych na legitymacje zwiazkowe był bardziej praktyczny. Czyżby więc nie należało wrócić do niego?

Do popularyzacji poszczególnych sztuk przyczyniali się dyskusje z widzami po premierach. Próby takich dyskusji, na które zapraszano aktyw kulturalny z większych zakładów pracy, zostały, niestety, zaniedbane: a należałoby je wznowić.

Do ożywienia ruchu teatralnego w Łodzi przyczyniłoby się również wydawanie u nas tygodnika czy miesięcznika, poświęconego sprawom kulturalnym.

Wielka robotniczo - uniwersytecka Łódź zasługuje na to, ażeby mieć podobne pismo, czekamy więc na nie niecierpliwie. (M)

KRYTYKA pomoci

...dyrekcja szpitala klinicznego A. M. przy ul. Narutowicza 28 w związku z zagubieniem książeczki Ub. Społ. ob. Adamskiego — wydała instrukcję, aby postawione przez rozstrzygniętych chorych książeczki odsyłane były pocztą przez Izbę Przyjęć. Dotychczasowy personel Izby Przyjęć przesunął na inny odcinek pracy za ustalone niedociągnięcia.

WICEK: — Kolonia Polaków znajduje się na drugim krańcu miasta. Jak tam się dostaje?

WACEK: — Wsiadźmy do tego autobusu. Może dowiezie nas na miejsce.

MISS CLOPS: — Murzyn!!! Wrzućcie stąd tego potwora!

MR HOOLIGAN: — Zlinczować go! Jakim prawem ten czarny tu wszedł? Im nie wolno jechać razem z białymi!

WACEK: — Pani szanowna, co pani tak drze gębusię? Przecież ten obywatel nosi na piersiach złoty medal olimpijski. Dzięki niemu grali na Olimpiadzie nasz hymn narodowy!

MISS CLOPS: — To mnie nie obchodzi! Tam była zagranica, a tu tutaj jest Ameryka! Medal zresztą może zostać w autobusie, a czarny niech stąd natychmiast wyjdzie!

(Dalszy ciąg jutro)



Słabo grała nasza reprezentacja

Łódź — Warszawa 0:3 (0:2)

Bramkarz Uptas zawinił dwie bramki. — Olejnik i Szymborski najlepszą parą napastników gości

W meczu piłkarskim wynik 3:0 oznacza różnicę klasy, a w zawodach Łódź — Warszawa odbytych wczoraj na budowie stolicy bardzo dokładnie zilustrował stosunek sił obu reprezentacji.

Drużyna stołeczna nic specjalnego nie pokazała, ale na tle słabiutko grającego przeciwnika wypadła dość

dobrze. Rozmokie i ciężkie boisko było jakby sprzymierzeńcem zaawansowanych technicznie warszawiaków, którzy znacznie łatwiej operowali piłką na tak trudnym terenie. Łodzianie braki swe starali się nadrobić ambicją i pewną ruchliwością, ale mieli tak niecelne podania, że nie mogło być mowy o jakiejś płynniejszej i przemyślanej akcji. Rwały się one w zarodku.

Jeśli już nawet napastnikom łódz kim udało się dobiec do pola karne-go, to ze strzałami było jeszcze gorzej. W pierwszej części gry oddano tylko jeden strzał na bramkę gości, który Borucz bez większej trudności obronił. Na bramkę łódzką padły 3—4 strzały, a dwa przyniosły bramki. Tuż po wznowieniu gry goście podwyższyli wynik do 3:0. Nie ulega kwestii, że pierwszą i trzecią bramkę ma na sumieniu bramkarz Uptas.

W zespole Warszawy podobała się szczególnie lewa strona ataku Olejnik — Szymborski oraz obrońca Maruszkiewicz. Dobrze również grał Orłowski jako stoper.

Przesunięcia graczy na różne pozycje niewiele dały korzyści zespołowi łódzkiemu. Włodarczyk na lewym skrzydle miał pewne przebitki, ale brak zgrania ze słabym zresztą Kowalcem niweczył wszelkie wysiłki. Jedynie Stusio, Wielga i Urban grali na pewnym poziomie.

Tuż przed końcem meczu doszło do niemiłego incydentu między Janeczkiem i Wielgą, w wyniku którego sędzia usunął z boiska Janeczka. Bramki dla Warszawy uzyskali: w

11 min. Szymborski głową (lekką strzeloną piłką przeszła pod nogami Uptasa), w 26 min. Janeczek i w 46 min. Olejnik, który dobił do siatki piłkę wypuszczoną przez łódzkiego bramkarza.

Drużyny grały w składach: Warszawa — Borucz, Hachorek, Maruszkiewicz, Wiecezorek, Orłowski, Serafin, Olszewski, Janeczek, Kokot, Szymborski, Olejnik.

Łódź — Uptas, Stusio, Wielga, Włodarczyk, Wiśniewski, Urban, Urbański, Marasek, Pawlikowski, Kowalec (Koźmiński), Włodarczyk J. Sędziował Kaźmierczak (Łódź).

Karagodna opieszałość

Jest trener — nie ma zawodników! Sześciu finalistów szczypiorniaka

Sześciu finalistów, a mianowicie: Włóknarz (Łódź), Budowlani (Chorzów), AZS-AWF (Warszawa), Spójnia (Katowice), AZS (Katowice) i Stal (Kuznia Raciborska) wyłonili niedzielne rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku.

Począwszy od niedzieli drużyny te rozegrają między sobą spotkania o tytuł mistrza Polski systemem każdy z każdym (mecz i rewanż). Zakończenie rozgrywek finałowych przewidziane jest 16 listopada br.

W Łodzi na przedmeczowym między państwowym spotkaniu Polska B — CSR B wystąpią w pierwszym meczu finałowym szczypiorniści Włóknarz (Łódź) — Stal (Kuznia Raciborska).

Z Chorzowa dochodzą niepokojące wiadomości o wyjątkowo słabej frekwencji zawodników na treningach kierowanych przez trenera Wagnera (NRD).

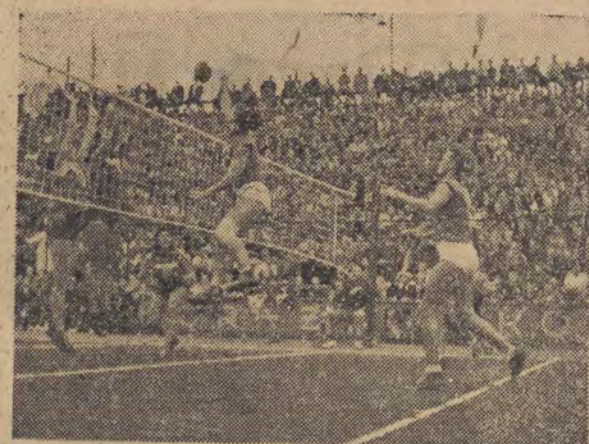
Dawniej narzekano na brak fachowego nauczyciela i nowych wzorów, a gdy już mamy trenera... brak zawodników. Przeciętna frekwencja ćwiczących wyraża się skromniutką cyfrą 9, a są i takie dni, gdy zgłasza się zaledwie po 3—4 zawodników.

Objaw ten jest mało pocieszający i tym bardziej przykry, że Śląsk jest najsłabszym okręgiem szczypiorniaka w Polsce.

Kobieca reprezentacja Polski zwyciężyła w stosunku 3:0 reprezentację CSR.

Na zdjęciu: najlepsza siatkarka reprezentacji polskiej M. Zakrzewska przy ścieżce.

CAF — fot. A. Piwoński



Trójka koszykarzy łódzkich opowiada młodzieży szkolnej o tym co widziała w Chinach Ludowych

Łódzcy koszykarze Kwapisz, Maciejewski, Zylński opowiedzieli młodzieży szkolnej III TPD o swej wyprawie do Chin.

Mówili o wrażeniach, o tym, jak Chiny — do niedawna kraj z jednej strony strasznej nędzy mas ludowych, a z drugiej olbrzymich bogactw naturalnych skupionych w rękach garstki uprzywilejowanych po siadaczów — budują pod wodzą Mao Tse-tunga ustrój sprawiedliwości społecznej.

W Chinach powstaje masa szkół i etap olbrzymie zapotrzebowanie na nauczycieli. Podnosi się stopa mas pracujących, a ruch sportowy zatacza tak wielkie kręgi, że staje się w całym tego słowa znaczeniu masowym. Zwłaszcza ulubioną przez Chińczyków jest piłka ręczna, która stała się jakby ich sportem narodowym. Na każdym niemal podwórku widzi się w Chinach boisko i chłopów 8—10-letnich, grających w koszykówkę. Rozmiary boiska są dla nich specjalnie dostosowane, kosze obniżone i zamiast normalnej piłki daje im się... piłkę tenisową. Chińscy koszykarze są doskonale wyszkoleni technicznie i jeśli Polacy wygrali z nimi 10 spotkań, to tylko dzięki większej szybkości.

Trójka prelegentów długo opowiadała młodzieży o swych wrażeniach, bo pytaniom nie było końca. Młodzież z niezwykłym gorącym aplauzem przyjmowała wypowiedzi naszych reprezentantów, a aula szkolna wypełniona była po brzegi.

Zylński, Kwapisz i Maciejewski przeprowadzą szereg takich spotkań z młodzieżą szkolną. Niebawem od-

wiedzą oni VII TPD, podobną pogadankę odbędą ze słuchaczami Wyższej Szkoły Ekonomicznej, wreszcie i z całym aktywnym sportowym młodzieży szkolnej w sali MDK oraz w jednym z zakładów pracy.



Kolejarz — Gwardia Dwa spotkania finalistów grup

Kolejarz i Gwardia, finaliści mistrzostw piłkarskich łódzkiej klasy I, musza w ciągu trzech dni rozegrać ze sobą dwa spotkania (mecz i rewanż), z tym, że zwycięzca przysłuży się będzie prawo ubiegania się o miejsce w II lidze.

Pierwsze spotkanie Kolejarz — Gwardia odbędzie się dzisiaj (czwartek) na boisku Spójni o godz. 16, rewanżowy zaś mecz odbędzie się w niedzielę na boisku GWKS o godz. 10.

W trzech punktach można nabyć bilety na mecz Polska — CSR

Dzisiaj rozpoczyna się indywidualna sprzedaż biletów na mecz Polska — Czechosłowacja. Nabywać je można w PTTK (ul. Piotrkowska 70), w Radzie Głównej ZS Włóknarz (ul. Sienkiewicza 13) oraz w sekretariacie Koła Sportowego im. Dyw. Kościuszkowskiej (ul. Łąkowa 21).

Pracownicy poszukiwani Ogłoszenia drobne

SPÓŁDZIELNIA Pracy „ODGROM” Cyruńskiego. Łódź, WE WROCŁAWIU, 135-42. Zapisy codziennie. 12198-G do wiadomości, 28 SPREDAM niedrogo wykonuje prace piarunochronowe i pomniary ziemne. 1823-K 736p.5.



PIĄTEK, 12 WRZEŚNIA
14.10 Dla klasy I — II audycja słowno-muzyczna wg Maril Konopnickiej pt. „Szkolne przygody Pimpusia Sadelko”.
14.30 Dla klasy V — VII audycja słowno-muzyczna pt. „O głosie ludzkim”.
15.00 Muzyka taneczna. 15.10 „Uczta Baltazara” — odcinek powieści Tadeusza Brzozy.
15.20 Program lokalny. 17.15 Muzyka operetkowa. 17.45 Korrespondencja z zagranicy. 18.00 Muzyka polska. 18.30 Radiowy Klub Racionalizatorów. 18.50 „O tym i o tym” — audycja Jacka Wołoskiego. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Ludziom planu 5-letniego”. 20.40 „Tragedia Jugosłowiańska” — odcinek powieści Oresta Malcewa. 21.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 21.50 Audycja literacka. 22.20 Muzyka rozrywkowa. 23.00 Muzyka kameralna.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stałogrodu 15, Pabianicka 218, Narutowicza 42, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8 i Al. Kościuski 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: działy cała doba dyżuruje szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 2.

TEATRY

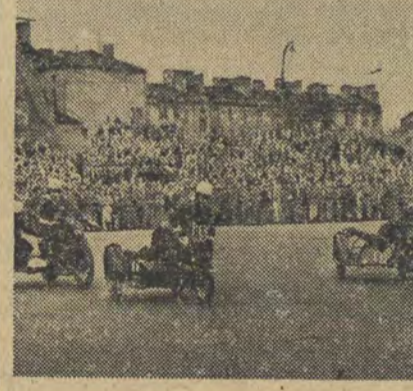
Nowy — „Burza” — 19
Im. St. Jaracza — „Grzech” — 19
Powszechny — „Eugenia Grandet” — 19
Mały — „Zielony gil” — 19.30
Muzyczny — „Niespokojne szczęście” — 19.15
Arlekin — „Dzielną gród” — 19 i 17.30
Cvrik Nr 6 (Pl. Niepodległości) — działy codziennie pocz. godz. 19.30; w niedzielę 15.30 i 19.30

KINA
BAJKA — Jednoltni milionerzy — 17.15
BAŁTYK — Na manewrach — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy 17, 18, 19. Plomienie — 20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Sukces Anny Szabo — 15, 17, 19
MEODĄ GWARDIA — Wyspa szczęścia — 15, 18, 20
MUZA — Dziewczeta z baletu — 18, 20
POLONIA — Dni filmów polskich — Szeroka droga — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOSNIE — Mury Malapagi — 18, 20
REKORD — Słub z przeszkodami — 18, 20
ROMA — Sekretarz Rejkomu — 17, 20
SOJUSZ — Skrzydlaty doręczarz — 16, 18
STYLOWY — Akcja B — 15, 20
SWIT — Błękitne mleczko — 18, 20
TATRY — Ostatnia noc — 16, 18, 20
WISŁA — W stepie — 15, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Dni filmów polskich — Szeroka droga — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Pod niebem Sycylii — 16, 18, 20
ZACHĘTA — Strefa zachodnia — 18, 20

Sport w Pabianicach Ciekawy mecz Ogniwo — CWKS

Od czasu do czasu Pabianice mają okazję oglądania gry czołowych dużych polskich. Dzięki inicjatywie Włókniarza niedawno grała tam chorzowska Unia, a obecnie Ogniwo zapowiada występ ligowego CWKS.

Mecz Ogniwo — CWKS odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 16 na stadionie Włókniarza.



Wyciąg o „Wielką Nagrodę Wojska Polskiego”, w którym J. Dąbrowski (Budowlani — Warszawa) zdobył nagrodę Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego, motocykl produkcji radzieckiej „IZ”.

CAF — fot. A. Piwoński

Boks, szermierka, zapasy i gimnastyka na Spartakiadzie ZS Gwardia

W dniach 17 — 21 bm. odbędzie się w Warszawie I Centralna Spartakiada ZS Gwardia w następujących dyscyplinach sportu: gimnastyka, boks, szermierka, zapasy i podnoszenie ciężarów. W zawodach tych udział wezmą czołowi zawodnicy Polski z olimpijczykami na czele.



Amerykane zostali zaalarmowani dopiero wtedy, gdy przewody telefoniczne były już przecięte. Pierwsze starcie nastąpiło obok wartowni.

Sierżant, dowódca straży obozowej, pragnąłby już wrócić do łózka, ale ta przekłeta ciężarówka wciąż jeszcze stała i stała za barakami. Co się tam dzieje? Na wylądowanie kilkudziesięciu więźniów trzeba najwyższej kilka minut, a tu już minęło prawie pół godziny.

— A może przyczyną opóźnienia są nie więźniowie, lecz jakiś uszkodzenie silnika? Dlaczego wartownik, który tam z nimi pojechał, nie wraca na wartownię? — zastanawiał się komendant warty. Klnąc pod nosem, zaczął się ubierać na

187) Zaledwie wartownik wyszedł, zaniepokoiły komendanta jego krzyki. Jak się okazało, żołnierz zauważył jakąś postać, czołgającą się po śniegu wzdłuż drutów i zawołał „stój!”. Człowiek ten zerwał się nagle z ziemi i rzucił się do ucieczki. Żołnierz natychmiast zaczął strzelać z automatu w ślad za uciekającym. Strzały zaalarmowały wartowników na wieży, którzy skierowali reflektor na teren obozu. Reflektor bardzo prędko odnalazł biegnącą postać i z karabinów maszynowych, ustawionych na wieży, posypał się grad kul.

Dowódca drużyny partyzanckiej, mającej za zadanie opanować wartownię, zrozumiał, że nie może liczyć na moment zaskoczenia. Wydał więc natychmiast odpowiednie rozkazy i wkrótce dokoła baraku wartowniczego pojawiły się cienie ludzkie. Światło w baraku zgasło. Amerykanie ulokowali się w oknach budynku i rozpoczęli regularny ogień, skierowany w atakujących partyzantów. Dwom z nich udało się dotrzeć do ściany baraku i obecnie czołgali się wzdłuż jego fasady.

Po chwili czerwony odblask wybuchających granatów ręcznych oświetlił wejście do wartowni. Ogień amerykański z okien ustał, natomiast karabiny maszynowe z wieży strażniczej były bez przerwy. Pociski smugowe znaczyły przyrywany ślad, świecący w ciemnościach nocy. Smuga ta zabójczym ogniem odgruszała atakujących od baraku.

Z wartowni znów odezwały się strzały. Obecnie reflektor oświetlał dokładnie postacie partyzantów odbijających wyraźną czernią od bieli śniegu. Amerykanie mogli teraz strzelać do nich jak do kręgli. Oddając jedną serię za drugą do widocznego na śniegu sylwetek ludzkich, komendant warty pocieszał się, że cała ta awantura wkrótce zakończy się. Nie znał sytuacji na całym terenie, odgłosy bowiem broni własnej i napastników guszyły strzały, rozbrzmiewające właśnie w innej części obozu. Blask reflektora oświetlał jeszcze przez moment plac przed wartownią i nagle przesunął się w innym kierunku.

Wieża wartownicza znalazła się teraz pod ostrzałem pocisków drużyn partyzanckich, rozpoczynających atak od strony baraków mieszkalnych. Kule gwizdały już wewnątrz wieży. (D.c.n.)